

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.

MAGDALENA MISZEWSKA: W sobotę 9 września już po raz 25. wystartowały Europejskie Dni Dziedzictwa. To dobra okazja, by wziąć udział w ponad 1000 wydarzeń we wszystkich województwach, ale też by porozmawiać o tym, jak ważne jest dziedzictwo dla naszej tożsamości. Hasłem tegorocznych Europejskich Dni Dziedzictwa jest "Krajobraz dziedzictwa, dziedzictwo krajobrazu", czy to znaczy, że z pojedynczych zabytków przenosimy nasz wzrok na całość, która te zabytki otacza?

KATARZYNA ZALASIŃSKA: Nie tylko na całą historyczną przestrzeń, ale też na dziedzictwo chociażby przyrodnicze. Katarzyna Zalasieńska, Departament Ochrony Zabytków, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Dlatego, że żaden obiekt nie miałby w rzeczywistości wartości w oderwaniu od swojego otoczenia i jako całość te obiekty tworzą rzeczywiście to, co najważniejsze, czyli cały krajobraz dziedzictwa i dziedzictwo krajobrazu. W tym roku Europejskie Dni Dziedzictwa połączyliśmy z kampanią społeczną, której inicjatywa została podjęta przez panią minister Magdalenę Gawin, dzięki której właśnie ta problematyka jest teraz, że tak powiem, priorytetem w działalności podległych jej służb, czyli generalnego konserwatora zabytków. Staramy się właśnie przełożyć nacisk nie tylko na poszczególne obiekty, ale właśnie pokazać, że ich wartość w rzeczywistości jest zależna od tego, co się dzieje wokół nich, ze szczególnym chociażby uwzględnieniem chaosu reklamowego, zabytkowej zieleni, tego, jak kształtowana jest przestrzeń publiczna, że to wszystko wpływa na wartość tego dziedzictwa.

MAGDALENA MISZEWSKA: A które takie dobre przykłady tego, jak krajobraz kulturowy powinien wyglądać, możemy odwiedzić chociażby przy okazji Europejskich Dni Dziedzictwa?

KATARZYNA ZALASIŃSKA: Ja myślę, że rzeczywiście warto odwiedzić takie miejsca, do których zwykle nie jeździmy, mniejsze miejscowości, miasteczka, które nierzadko troszeczkę wolniej może się rozwijać, ale dzięki temu harmonijnie, i co sprawia, że zachowują pewien charakter, zachowują pewną tożsamość, oczywiście się modernizują, ale robią to w taki bardziej uporządkowany powiedzielibyśmy sobie sposób. I łączą, szanując zarówno tę potrzebę rozwoju z obiektami architektury drewnianej, zabytkowej zieleni, pewnym charakterem miejsc nierzadko, który potem już bardzo trudno jest odzyskać.

MAGDALENA MISZEWSKA: Na nowy poziom wchodzi kampania "Krajobraz mojego miasta", do tej pory kierowana przede wszystkim do samorządowców, już niebawem będzie kierowana do tych, którzy mają wpływ na to, kto samorządowcem zostanie, czyli do lokalnych społeczności.

WIOLETTA ŁABUDA-IWANIAK: Kampania społeczna "Krajobraz mojego miasta" ma tak naprawdę 3 grupy docelowe. Tak jak pani wspomniała, samorządy, to z pewnością, ponieważ one mogą regulować różnego rodzaju akty prawne, które można implementować w życie społeczne. Wioletta Łabuda-Iwaniak, Narodowy Instytut Dziedzictwa. Przedsiębiorcy, biznesmeni, którzy często promując swoje przedsiębiorstwa, będą mogli też skorzystać z instruktażu, jaki daje film "Krajobraz mojego miasta", jak projektować, jak usystematyzować reklamy w swoim otoczeniu oraz do społeczeństwa. I tutaj Europejskie Dni Dziedzictwa są takim projektem edukacyjnym, który szeroko otwiera takie możliwości poznawania dziedzictwa krajobrazu naturalnego, tego kulturowego również i stąd temat "Krajobraz dziedzictwa, dziedzictwo krajobrazu", czyli nawiązujemy do kampanii społecznej, ale pokazujemy także takie aspekty społeczne, w których każdy z nas może wziąć udział, chociażby w uporządkowaniu własnej ulicy, na której mieszka, czy to w domku jednorodzinnym, czy w domu wielorodzinnym.

MAGDALENA MISZEWSKA: **I za takie prace zabrali się mieszkańcy Wilkowyj.**

WIOLETTA ŁABUDA-IWANIAK: Tutaj puszczamy oko do społeczeństwa, ponieważ serial "Ranczo" jest jednym z najlepiej oglądanych i rozumianych przez nasze społeczeństwo, stąd na kanwie tego serialu, zatrudniając tych samych aktorów, scenarzystę i reżysera, przygotowaliśmy 3 spoty społeczne, które dotyczą spraw z kampanii społecznej "Krajobraz mojego miasta", a mianowicie dotyczących chaosu reklamowego, braku zieleni historycznej, tej liściastej w miastach i miasteczkach oraz jak wygląda nasza ulica z zewnątrz dla takiego potencjalnego mieszkańca, turysty, jak wygląda ogrodzenie, jak wygląda elewacja, jak wygląda dach naszego domu i czy to na pewno jest ulica, którą sobie wymarzyliśmy, na której chcielibyśmy mieszkać.

MAGDALENA MISZEWSKA: **"Krajobraz dziedzictwa, dziedzictwo krajobrazu" i zdaje się, że właśnie Ostrów Tumski jakby jest idealnym przykładem tego, czym takie dziedzictwo krajobrazu jest.**

ROBERT MIERZYŃSKI: To jest wyspa katedralna, "ostrów" – wyspa, "tum" – katedra, stąd Ostrów Tumski mówimy, w przypadku Poznania wyspa katedralna ma szczególne znaczenie. Robert Mierzyński, dyrektor Centrum Turystyki Kulturowej "Trakt" w Poznaniu. To są początki państwa polskiego, to są początki naszej historii, naszych dziejów, tak, to jest pierwsza katedra, która powstała na ziemiach polskich, to jest pierwsza nekropolia władców polskich z Chrobrym i Mieszkiem chociażby, których szczątki spoczywają w Złotej Kaplicy w katedrze, to jest pierwsza wyższa uczelnia na terenie Polski z pełnym humanistycznym programem, czyli Akademia Lubrańskiego, obecnie Muzeum Archidiecezjalne, gdzie możemy z kolei zobaczyć pierwszą relikwię kościoła katolickiego w Polsce, czyli miecz Świętego Piotra, o czym nie wszyscy wiedzą, ale to także jest palatium odkryte w 1999 roku, palatium mieszkowe z kaplicą Dobrawy z, warsztatem złotniczym, co świadczy o znaczeniu tego miejsca, a także najpotężniejszy gród, który powstał w X wieku, mieszkowy, którego przekrój wałów można

zobaczyć w rezerwacie archeologicznym, genius loci na Ostrowie Tumskim. To z jednej strony jest nagromadzenie tych zabytków i dzięki temu, że mamy właśnie takie niezwykle miejsce, powstała idea budowania Centrum Interpretacji Dziedzictwa, czyli miejsca, które nie jest muzeum, ponieważ nie pokazuje zabytków w oderwaniu od przestrzeni, tylko opowiada o tej przestrzeni, namawiając turystę, odbiorcę, żeby potem wyposażony w tę wiedzę samodzielnie odkrywał znaczenie tego dziedzictwa właśnie w przestrzeni Ostrowa Tumskiego. Wyspy, która otoczona jest z jednej strony Wartą, z drugiej strony Cybiną, to jest kolejny element tej opowieści o krajobrazie miejskim, historyczny, zabytkowy, ale także rzeka, rzeka, która jest immanentną częścią miasta. Ostrów Tumski to także część industrialna, przemysłowa, która przez wiele lat była bardzo istotna dla tworzenia się Poznania, to jest m.in. elektrownia Garbary, historyczny budynek, jeden z najnowocześniejszych w okresie międzywojennym, jeśli chodzi o Polskę, otwarty w 1929 roku.

MAGDALENA MISZEWSKA: Podczas konferencji wspomniał pan o tym, że na teren elektrowni będą wkraczać deweloperzy. Jak się właśnie zmierzyć z tym nieuchronnym czasem przekształcaniem krajobrazu, jak zachować to, co zachowane być powinno i jednocześnie nie blokować inwestycji, które zapewne też są potrzebne?

ROBERT MIERZYŃSKI: To jest bardzo atrakcyjny fragment miasta, bardzo atrakcyjny właśnie też dla deweloperów. I naszym pragnieniem jakby, i oczywiście i różnego rodzaju działania konserwatora miejskiego zmierzają do tego, żeby zachować ten budynek. Mamy przykłady w całej Polsce, jak zostają adoptowane stare budynki przemysłowe. Począwszy od słynnej łódzkiej Manufaktury, te stare przemysłowe budynki, nie trzeba ich likwidować, trzeba je adaptować na hotele, na centra kultury, na teatry, filharmonie. Zresztą w przestrzeni Poznania nie tylko elektrownia Garbary jest takim miejscem, o którym rozmawiamy, jeśli chodzi o to, żeby to zachować. To jest także teren starej gazowni, także jest teren Wolnych Torów tzw., który kiedyś był miejscem przeładunkowym dla różnego rodzaju zakładów, które mieściły się w tamtej części Poznania, w tej chwili myśli się o tym, żeby stworzyć tam nową dzielnicę miasta, nie wiem, jakby to wyszło tak, jak w Londynie z dokami czy w Mediolanie ta dzielnica przemysłowa, która została przekształcona na dzielnicę uniwersytecką, to by było coś. I myślę, że takie myślenie powinno nam towarzyszyć. To dziedzictwo jest dla nas trampoliną, takim lustrem, w którym się przeglądamy, i te doświadczenia przenosimy na współczesne życie. Myślę, że warto sięgać i zachowywać te substancje, tą przeszłość, bliższą i dalszą oczywiście, mówimy o średniowieczu w sposób naturalny, chcielibyśmy wszyscy każdy kamień zachować, ale myślę, że właśnie także ta poprzemysłowa architektura jest bardzo interesująca, bardzo ciekawa, a z naszej perspektywy Bramy Poznania, która zajmuje się właśnie Ostrowem Tumskim, w sposób szczególny zwracamy na to uwagę.

MAŁGORZATA ROZBICKA: Krajobraz kulturowy jest, powiedziałabym pojęciem szerszym, ponieważ obejmuje właśnie wszystko, co nas otacza i co jest dziełem przyrody i oczywiście to, co człowiek włożył w te ramy przyrodnicze przez wieki.

MAGDALENA MISZEWSKA: **Małgorzata Rozbicka, dyrektor Narodowego Instytutu Dziedzictwa.**

MAŁGORZATA ROZBICKA: Natomiast dziedzictwo jest czymś bardziej powiedziałabym dookreślonym, z czym się identyfikujemy i co chcemy przechować, więc ten krajobraz dziedzictwa, to z jednej strony jest to, co nas otacza, ale z tych wartości takich, no mówię, cennych i godnych przechowania, a drugiej strony to jest dziedzictwo krajobrazu, to są te elementy tegoż krajobrazu szeroko pojętego, ale tak jak mówię, mówimy generalnie o kulturowym. Tu jest kwestia zwrócenia uwagi na nasze otoczenie i jednocześnie bardzo, przynajmniej mnie by zależało na tym, żeby te Europejskie Dni Dziedzictwa pomogły jak największej grupie osób poznać, zrozumieć sens dziedzictwa czy tam otoczenia, w którym żyje. Całe nasze życie przebiega w jakimś otoczeniu, w jakimś krajobrazie inaczej mówiąc. I tak jak powiedziałam, nie wszystkie elementy tego krajobrazu są godne ochrony, natomiast jest szereg elementów, których my może nie rozpoznajemy, bo my często się gdzieś dobrze czujemy, prawda, ale może pora się zastanowić, co w tym otoczeniu jest właśnie tą istotą, na której my się dobrze czujemy, i co byśmy sobie życzyli, żeby nasze dzieci też mogły się tym rozkoszować czy cieszyć. Czyli krótko mówiąc, poznać głębiej to, co nas otacza, tego wartość, mówię tutaj i o wartości estetycznej, i naukowej nie rzadko, ale jednocześnie też historycznej, bo często są to niepozorne elementy, ale o bardzo bogatej historii albo bardzo znaczącej, nie powinniśmy z nich rezygnować. Wydaje mi się, jesteśmy ciągle na etapie szukania metody, wypracowywania spojrzenia, które spowoduje, że pewien kompromis zawrzemy w tym zakresie między tą przeszłością i przyszłością. Świat się rozwija i to się tego nie da zatrzymać, w związku z tym balansowanie tego, co my chcemy dalej w tym w naszym plecaczku, prawda, cywilizacji i naszego najbliższego otoczenia nieść, mieć przy sobie, to chronić i móc przekazać własnemu dziecku czy dzieciom, a z drugiej strony no jednak umożliwić postęp, przecież nie chodzi o to, żebyśmy nagle się w skansenie obudzili. Tak że to jest takie trudne w tym całym problemie, i tutaj tylko nasza własna mądrość nas może uratować. To, w czym my żyjemy we wszystkich krajach, to jest narastający krajobraz przez wieki, w związku z tym one wymagają, primo, wiedzy, prawda, co warto, a secundo, pokory projektantów i tych, którzy tę przestrzeń kształtują dzisiaj, dostosowują do naszych potrzeb. Dziedzictwa europejskie, czy mówię generalnie, to, co my w Europie posiadamy, to jest właściwie strategiczny zasób. Ileż ludzi z innych kontynentów przyjeżdża tylko po to, żeby właśnie tę naszą narastającą kulturę, ten nasz krajobraz, który jest właśnie bardzo charakterystyczny i tego nie wolno zatracić dla tych czy innych regionów. No my też lubimy pojechać np. do Alzacji i widzieć, że jesteśmy w Alzacji albo że jesteśmy w Toskanii. Bez zrozumienia tej wartości, no to przypuszczam, że same samorządy bez tego wsparcia obywateli nie dadzą rady i dlatego liczę tak bardzo, że przynajmniej kilkaset tysięcy osób może dzięki Europejskim Dniom Dziedzictwa pochyli się nad tym tematem, zrozumie więcej i doceni.

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.